

Sygn. akt I ACa 169/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Agnieszka Sołtyka (spr.)
Sędziowie:	SA Ryszard Iwankiewicz SA Wiesława Kaźmierska
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa T. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej
w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 805/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie pierwszym o tyle tylko, że początkową datę odsetek ustala na dzień 19 grudnia 2014 roku, oddalając powództwo w pozostałej części,

II. oddala apelację w pozostałym zakresie,

III. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.032 (trzy tysiące trzydzieści dwa) złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Wiesława Kaźmierska Agnieszka Sołtyka Ryszard Iwankiewicz

Sygn. akt I ACa 169/15

UZASADNIENIE

Powód T. C. w pozwie wniesionym w dniu 8 czerwca 2011 r. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. domagał się zasądzenia na jego rzecz od pozwanej kwoty 150.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 maja 2008 r. tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku drogowego z dnia 27 października 2007 r., a nadto

zasądzenia kosztów procesu. Powód uzasadniał, że pozwana przyznała mu jedynie kwotę 40.000 zł, co nie jest kwotą miarodajną do rozmiaru jego krzywdy.

Pozwane (...) spółka akcyjna w W. w odpowiedzi na pozew wniosło o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, podnosząc zarzut przedawnienia roszczenia powoda oraz jego nadmierność w stosunku do doznanej przezeń krzywdy.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z 20 września 2012 r., sygn. akt I C 568/11, oddalił powództwo, uznając zarzut przedawnienia roszczenia za zasadny.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z 6 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 122/13, uchylił ww. wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Sąd Apelacyjny uzasadniał, że nie doszło do przedawnienia roszczenia powoda z uwagi na zawezwanie do próby ugodowej na podstawie art. 185 § 1 k.p.c., czego dotyczyło postępowanie w sprawie o sygn. akt I Co 269/09 z wniosku T. C.. Sąd Apelacyjny wskazał również na pominięcie przez Sąd pierwszej instancji przepisu art. 819 § 4 k.c.

Wyrokiem z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. akt I C 805/13, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od (...) spółki akcyjnej w W. na rzecz powoda T. C. kwotę 50.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 października 2009 r. (pkt 1); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2); zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.222 zł tytułem kosztów procesu (pkt 3); nakazał ściągnięcie z roszczenia zasądzonego w punkcie 1. wyroku na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 3.626,93 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych (pkt 4); nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 1813,46 zł (pkt 5).

Sąd Okręgowy wydał wyrok tej treści po dokonaniu ustaleń faktycznych, z których wynikało, że w dniu 27 października 2007 r. na drodze krajowej nr (...) pomiędzy miejscowościami R. – L. M. J. kierując samochodem marki S. (...) nr rej. (...) z nieustalonych przyczyn zjechał na lewy pas ruchu zajeżdżając drogę jadącemu z naprzeciwka samochodem osobowym marki D. (...) nr rej. (...) T. C., doprowadzając do zderzenia pojazdów. W samochodzie prowadzonym przez T. C. jako pasażer jechał jego brat P. C., który również doznał obrażeń. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Myśliborzu z dnia 28 sierpnia 2008 r. wydanym w sprawie II K 135/08 M. J. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k. tj. spowodowania wypadku komunikacyjnego. Samochód sprawcy zdarzenia posiadał ubezpieczenie obowiązkowe OC w dniu zdarzenia w (...) spółce akcyjnej w W.. Pierwsza pomoc została udzielona powodowi na Szpitalnym Oddziale Ratunkowym w G.. Następnie powód był hospitalizowany na oddziale Urazowo-Ortopedycznym Szpitala (...) w G.. Zastosowano leczenie polegające m.in. na repozycji stabilizacji kostki bocznej płytką rekonstrukcyjną, kostki przyśrodkowej 3 drutami Kirschnera + śruba na więzozrost strzałkowo - piszczelowy oraz szynę gipsową śródrezcza prawego. W dniach 22 lutego do 27 lutego 2008 r. powód ponownie został hospitalizowany na oddziale Urazowo - Ortopedycznym Szpitala (...) w G., gdzie przeprowadzono operację usunięcia drutów Kirschnera i śruby stabilizującej. Kolejny - ostatni zabieg operacyjny powód miał przeprowadzony po około 1,5 roku po wypadku: w dniach 21 - 23 grudnia 2008 r. usunięto płytkę rekonstrukcyjną. Charakter doznanych urazów oraz przeprowadzonych zabiegów medycznych wymagał intensywnej rehabilitacji i fizykoterapii, której powód został poddany. Powód kontynuuje leczenie i rehabilitację, mając świadomość możliwości pogorszenia się stanu zdrowia. Na skutek obrażeń doznanych w wypadku, a w szczególności złamań kości, powód został unieruchomiony opatrunkiem gipsowym na około trzy tygodnie. Przez 8 tygodni powód nie mógł obciążać nóg; dopiero po tym czasie - mniej więcej 2 miesiące po wypadku zaczął poruszać się na wózku inwalidzkim, a następnie za pomocą kul łokciowych. Sprawność rąk T. C. odzyskał po dwóch miesiącach od wypadku. Na rękach pozostały blizny. Przez ten pierwszy okres 2 miesięcy powód wymagał stałej intensywnej pomocy osób trzecich, którą świadczyły mu żona i teściowa. T. C., posiada wyższe wykształcenie, przed wypadkiem prowadził własną działalność gospodarczą, uprawiał sport okazjonalnie, w zakresie typowym dla osób w jego wieku. Do względnej sprawności po wypadku powód powrócił po około roku, jednak intensywna praca powodowała ból nogi. Nadal nie jest w stanie wykonywać takich czynności jak kopanie ogródka, czy uczestniczyć w grach sportowych (piłka nożna, siatkówka, koszykówka). Podjęcie aktywności fizycznej, łączącej się z obciążeniem nóg, wywołuje w konsekwencji ból uniemożliwiający swobodne chodzenie. Powód również ma problem z

prowadzeniem samochodu, przeszkadza mu w tym bolesność stawu skokowego. Najczęściej ból doskwiera powodowi wieczorami po dłuższym chodzeniu, nieraz przyjmuje środki przeciwbólowe. Dwa tygodnie po wypadku zmarła matka powoda, która była ciężko chora. Przeprowadzone u powoda w dniu 22 listopada 2007 r. badania psychologiczne wykazały istnienie typowych objawów stresu pourazowego, będącego efektem przeżycia ekstremalnie traumatycznego wydarzenia, jakim był wypadek drogowy.

Następnie Sąd ustalił, że powód zgłosił pozwanej szkodę w piśmie z 29 kwietnia 2008 r. Decyzją z 7 sierpnia 2008 r. pozwana przyznała T. C. zadośćuczynienie w wysokości 40.000 zł, które zostało wypłacone w dniu 7 sierpnia 2008 r. W dniu 3 września 2009 r. T. C. skierował do Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie wnioski o zawiązanie do próby ugodowej (...) S.A. poprzez zapłatę na jego rzecz odszkodowania w wysokości 332 805 zł. Wniosek dotyczył żądania zapłaty zadośćuczynienia związanego z ww. wypadkiem komunikacyjnym. Do zawarcia ugody nie doszło. W dniu 12 października 2010 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Centrum w Szczecinie wydał wyrok w sprawie I C 1146/10, którym zasądził od pozwanej na rzecz powoda odszkodowanie w kwocie 5.328,01 zł z ustawowymi odsetkami od 17 czerwca 2008 r. W okresie braku możliwości wykonywania pracy zarobkowej z uwagi na stan zdrowia, powód korzystał z pomocy społecznej w związku z wydatkami ponoszonymi na utrzymanie dziecka. Aktualnie powód jest zatrudniony w firmie (...) sp. z o.o. w W. na stanowisku menedżera w wymiarze $\frac{3}{4}$ etatu za wynagrodzeniem w wysokości 1.500 zł netto miesięcznie, zajmuje się sprzedażą internetową, jest również członkiem zarządu w tej spółce.

Nadto, z ustaleń Sądu wynikało, że na skutek wypadku i doznanych w nim uszkodzeń ciała u powoda wstępują: pourazowe zmiany zwyrodnieniowe – wytwórcze stawu skokowego lewego po zwichnięciu tego stawu i złamaniu kostek z ograniczeniem ruchomości; wygojone złamanie podstawy II kości śródreźca prawego z niewielkim zniekształceniem i ograniczeniem wyprostów palca II; blizna skóry grzbietowej powierzchni śródreźca; wygojone złamanie mostka bez zniekształceń i bez upośledzenia funkcji klatki piersiowej; szpecąca blizna małżowiny usznej lewej; szpecąca blizna kolana lewego; drobne blizny palców lewej ręki bez upośledzenia ich funkcji; przebyte stłuczenie okolicy biodra prawego bez upośledzenia funkcji ustroju; zespół bólowy szyjny korzeniowy w wywiadzie, obecnie bez upośledzenia funkcji ustroju. Zwichnięcie stawu skokowego lewego ze złamaniem kostki przyśrodkowej i bocznej oraz rozerwaniem więzozrostu strzałkowego-piszczelowego jest ciężkim uszkodzeniem stawu. Po leczeniu operacyjnym uzyskano u powoda właściwe stosunki anatomiczne stawu, lecz w okresie pooperacyjnym wystąpiły zmiany zwyrodnieniowo-zniekształcające stawu i pomimo właściwego postępowania rehabilitacyjnego – ograniczenie jego ruchomości. Rokowanie jest niepomyślne. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że zmiany te nie ulegną poprawie, a z czasem mogą ulec nasileniu. Nie można wykluczyć w przyszłości, w przypadku nasilenia zmian zniekształcających – zwyrodnieniowych, konieczności usztywnienia stawu, ewentualnie protezoplastyki. W okresie okołowypadkowym i przez 6 następnych tygodni dolegliwości bólowe mogły być znaczne, a możliwości mobilne, w połączeniu z pozostałymi urazami były ograniczone. W tym okresie powód wymagał stałej pomocy. Po uzyskaniu zrostu złamań dolegliwości były umiarkowane i stopniowo zmniejszały się. W styczniu 2008 r. wystąpił zespół bólowy korzeniowy szyjny, który można wiązać z przebyłym wypadkiem; po kilkunastu tygodniach leczenia dolegliwości ustąpiły. Złamanie mostka uległo samoistnemu wygojeniu i obecnie nie stwierdza się zniekształceń ani upośledzenia funkcji klatki piersiowej. Złamanie II kości śródreźca prawego wygoiło się z nieznacznym zniekształceniem i niewielkim ograniczeniem ruchomości w stawie śródreźczno-palcowym. Blizny skóry są utrwalone i nie ulegną poprawie. Trwały uszczerbek na zdrowiu powstały u powoda w wyniku wypadku z 27 października 2007 r. wynosi łącznie 29%.

W oparciu o powyższe ustalenia faktyczne Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie, albowiem zgromadzony materiał dowodowy pozwalał uznać, że należne powodowi zadośćuczynienie powinno zamknąć się w kwocie 100.000 zł, przy jednoczesnym uwzględnieniu, że w części świadczenie to zostało już powodowi wypłacone.

Sąd argumentował, że bezpośrednim skutkiem wypadku z dnia 27 października 2007 r. były liczne uszkodzenia ciała powoda, polegające m.in. na złamaniach kości i zwichnięciu stawu skokowego lewej nogi. Leczenie powoda w pierwszej fazie wiązało się z unieruchomieniem w opatrunku gipsowym, co wyłączało możliwość poruszania się i samodzielnego zaspokajania potrzeb, w tym natury fizjologicznej. W konsekwencji powód był skazany na pomoc osób trzecich,

również w zakresie czynności z natury swej dotyczących intymnej sfery życia. Sytuacja taka u dorosłego mężczyzny z istoty swej wywoływać musiała poczucie głębokiego zażenowania, wstydu graniczącego z upokorzeniem. Takim zaś odczuciom towarzyszył dotkliwy ból, wymagający stosowania przez dwa miesiące silnych środków farmakologicznych oraz zwykła w takich okolicznościach obawa o stan swojego zdrowia. Przy tym zakres uszkodzeń ciała oraz ich charakter wymagały trzykrotnych skomplikowanych operacji, które wiązały się nie tylko z uciążliwością, choćby w zakresie pozbawienia możliwości poruszania się i koniecznością hospitalizacji, lecz również intensywnym bólem oraz ryzykiem powikłań. Nadto powód zmuszony był poddać się zabiegom rehabilitacyjnym. Mimo, że od wypadku minęło już ponad 7 lat, w którym to czasie powód nie zaniedbywał ani leczenia, ani rehabilitacji – to Sąd wskazał, że nadal nie powrócił on do sprawności sprzed wypadku, a co więcej istnieje realne ryzyko pogorszenia się stanu zdrowia T. C., polegającego na usztywnieniu stawu skokowego lewej nogi lub konieczności protezoplastyki, na co w swojej opinii wskazał biegły sądowy. Biegły też ustalił, że uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 29 %. Nadto Sąd wziął pod uwagę, iż powód przeżył poważną traumę także pod względem psychologicznym. Sąd jednocześnie zaznaczył, że dla oceny przyznanego zadośćuczynienia nie miała znaczenia okoliczność śmierci matki powoda, albowiem ojciec powoda wskazał, że jego żona była poważnie chora, zaś jej śmierć 2 tygodnie po wypadku, jakiemu uległ powód i jego brat, nie jest normalnym następstwem tego zdarzenia. Sąd także uznał, iż podjęcie przez powoda aktywności fizycznej angażującej lewą nogę jest utrudnione i ograniczone dolegliwościami bólowymi, które sprawiają, że powód okresowo ma nawet problemy z chodzeniem. Podkreślano nadto, iż powód w chwili wypadku miał 33 lata, był sprawnym fizycznie mężczyzną. Aktualnie wykonuje o pracę zarobkową, osiągając dochody, jednak już w przeszłości zmuszony był korzystać z pomocy społecznej w zakresie wydatków na utrzymanie dziecka. Sąd zauważał, że niewskazany jest, aby powód wykonywał prace związane z wysiłkiem fizycznym angażującym nogi, co pozbawia go możliwości angażowania się do szeregu potencjalnie dochodowych zajęć.

Biorąc pod uwagę przedstawione okoliczności Sąd stwierdził, że żądanie zasądzenia kwoty 150.000 zł jest nadmierne. Uwzględniając zmianę siły nabywczej pieniądza wartość uzyskanej przez powoda kwoty tytułem żadanego zadośćuczynienia (40.000 zł) Sąd ustalił obecnie na 50.000 zł. Stąd Sąd uznał, że okoliczności sprawy uzasadniają żądanie powoda w zakresie kwoty 100.000 zł, którą należy pomniejszyć o dokonaną wypłatę zwaloryzowaną na chwilę orzekania na kwotę 50.000 zł. Z tych względów za miarodajne Sąd uznał przyznanie powodowi dalszej kwoty 50.000 zł.

Sąd wskazał, że nie uwzględnił zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną, a kwestia ta zasadniczo została już rozstrzygnięta w związku z rozpoznaniem apelacji przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z 20 września 2012 r.

Sąd, orzekając o odsetkach, uwzględnił charakter roszczenia o zadośćuczynienie jako roszczenia bezterminowego oraz regulację art. 481 i art. 455 k.c. Sąd uznał, że odsetki od zadośćuczynienia winny zostać zasądzone od 26 października 2009 r., tj. po upływie 6 dni od doręczenia pozwanemu wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, co miało miejsce w dniu 19 października 2009 r. Jednocześnie więc Sąd nie podzielił poglądu strony pozwanej, że skoro krzywda powoda jest ustalana na dzień wyrokowania, to odsetki winny być zasądzone po dniu wyrokowania. Taka decyzja stała się konsekwencją podzielenia przez Sąd tych poglądów orzecznictwa, wedle których ustalenie wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie powinno uwzględniać okoliczności konkretnej sprawy, przy czym każdorazowo pamiętać należy o charakterze zgłoszonego roszczenia i deklaracyjnym skutku orzeczenia.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. oraz art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Pozwana wywiodła apelację od powyższego wyroku w części, tj. w zakresie punktu I - co do zasądzonej na rzecz powoda kwoty 40.000 zł oraz co do zasądzonych od należności głównej odsetek ustawowych liczonych od dnia 26 października 2009 r. do dnia ogłoszenia wyroku, oraz w zakresie pkt III, IV, V - w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) naruszenie przepisów postępowania, mających wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że powód wykazał fakt doznanej krzywdy w związku ze zdarzeniem z dnia 27 października 2007 r. uzasadniającej przyznanie mu zadośćuczynienia w tak dużej wysokości, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności sporządzona w sprawie opinia biegłego sądowego nie uzasadniała przyznania mu tego świadczenia w wysokości wskazanej w wyroku,

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez rażące naruszenie granic swobodnej oceny dowodów, a tym samym ich ocenę wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego poprzez uznanie, iż:

a) sporządzona w sprawie opinia biegłego sądowego uzasadnia przyznanie powodowi zadośćuczynienia w wysokości wskazanej w wyroku, podczas gdy biegły ocenił stopień uszczerbku na zdrowiu powoda wysokości 29% i nie dał podstaw do przyjęcia, aby w przyszłości u powoda mogły wystąpić pogłębione zmiany zwyrodnieniowe, czy ograniczenie ruchomości stawu,

b) stan zdrowia psychicznego powoda jest wynikiem wypadku, któremu uległ w 2007 r., w sytuacji gdy częściowo mógł on być wynikiem przeżyć związanych ze śmiercią matki powoda zaledwie dwa tygodnie po wypadku,

c) powodowi przysługuje zadośćuczynienie w tak dużej wysokości, albowiem wskutek wypadku doznaje on ograniczeń w uprawianiu sportu oraz ma mniejsze zdolności zarobkowe, podczas gdy powód nie wykazał, aby przed wypadkiem uprawiał w ogóle sport, jak również by prowadzona przez niego działalność wymagała wysiłku fizycznego,

d) krzywda doznana przez powoda uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w dodatkowej kwocie 50.000 zł w sytuacji, gdy od dnia wypadku minęło już prawie 8 lat i przez ten czas powód odzyskał dawną sprawność, co winno mieć wpływ na ustalenie wysokości należnego mu świadczenia z tytułu zadośćuczynienia;

2) naruszenie przepisów prawa materialnego mających wpływ na treść wydanego orzeczenia, a w szczególności:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego nieuwzględnienie i zasądzenie na rzecz powoda kwoty zadośćuczynienia w zawyżonej wysokości w stosunku do doznanego przez niego uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy kwota ta z pewnością nie stanowi sumy odpowiedniej, o której mowa w tym przepisie, a dotychczas wypłacone mu przez pozwaną zadośćuczynienie winno w całości rekompensować powodowi doznaną przez niego krzywdę,

- art. 454 k.c. w z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich błędne zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda T. C. odsetek ustawowych od kwoty zadośćuczynienia liczonych od dnia 26 października 2009 r., podczas gdy w niniejszej sprawie wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia ustalana była według stanu rzeczy w chwili zamknięcia rozprawy (między innymi na podstawie sporządzonej w sprawie opinii biegłego sądowego), co w przypadku uznania powództwa przez Sąd uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych od dnia wyrokowania.

Wskazując na powyższe zarzuty, które apelująca następnie szerzej uzasadniała, wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda od pozwanej kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 19 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, a w pozostałym zakresie oddalenie powództwa, oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania za obie instancje, ewentualnie o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 29 kwietnia 2015 r. strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji pozwanej i zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według złożonego spisu kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na uwzględnienie jedynie w zakresie oznaczenia początkowej daty naliczenia odsetek ustawowych od zasądzonej przez Sąd pierwszej instancji kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, której doznał powód T. C. w wypadku drogowym mającym miejsce w dniu 27 października 2007 r.

Na wstępie zaznaczyć trzeba, że nie była negowana przez pozwanego ubezpieczyciela sama zasada jego odpowiedzialności cywilnej, przy uwzględnieniu, iż tutejszy Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 6 czerwca 2013 r., sygn. akt I ACa 122/13, przesądził także o braku przedawnienia niniejszego roszczenia powoda. Natomiast kwestionowana była w procesie wysokość żadanego przez niego zadośćuczynienia, przy bezspornych również okolicznościach faktycznych dotyczących owego wypadku drogowego oraz dokonanej już dobrowolnie w roku 2008 przez ubezpieczyciela wypłaty z tego tytułu kwoty 40.000 zł.

Warto w tym miejscu także zaakcentować, iż choć Sąd Okręgowy zasądził na rzecz powoda kwotę 50.000 zł, to pozwana zaskarżyła apelacją ten wyrok w punkcie I tylko co do kwoty 40.000 zł, co oznacza, że ostatecznie sam ubezpieczyciel zaakceptował co do zasady stanowisko, iż wcześniej wypłacona przezeń suma nie spełniła swojej funkcji kompensacyjnej i winna zostać zasądzona powodowi dodatkowa kwota tytułem zadośćuczynienia, tym niemniej nie zgadzał się z jej wysokością przyjętą w zaskarżonym wyroku.

W związku z tym w pierwszej kolejności Sąd odwoławczy wskazuje, że Sąd Okręgowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy zgodnie z przepisami kodeksu postępowania cywilnego i dokonał właściwej jego oceny, a w konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści przeprowadzonych dowodów. Z tych względów Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji co do roszczenia głównego powoda i przyjął je za podstawę swojego rozstrzygnięcia.

W drugiej zaś kolejności, przechodząc do szczegółowej analizy zarzutów apelacji pozwanej, wypadało przypomnieć, że - zgodnie z powszechnie prezentowanym w judykaturze stanowiskiem - określenie wysokości żadanego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji i sąd odwoławczy może je korygować tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000 r., II CKN 651/98, LEX nr 51063; z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNC 1971/3/53; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 września 2012 r., sygn. III APa 16/12, OSA 2012/12/103-135). Ingerencja Sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji jest zatem możliwa dopiero wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Skoro jednak pojęcie „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest niedookreślone, to przyjmuje się, że ustawodawca celowo pozostawił sądowi pewną swobodę decyzyjną w tym zakresie. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i rażąco narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 k.c.

Powyższe stanowisko oznacza, iż w sytuacji stwierdzenia przez Sąd drugiej instancji zawyżenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia i to tylko w stopniu rażącym możliwa byłaby ingerencja w treść wyroku Sądu pierwszej instancji w tym przedmiocie. Tymczasem takiej sytuacji nie stwierdził Sąd Apelacyjny w rozpatrywanym przypadku, albowiem zasądzone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie w wysokości 50.000 zł, ponad już dobrowolnie wypłacone przez pozwaną świadczenie w wysokości 40.000 zł, nie jest nadmiernie wygórowane w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda.

Apelujący próbował podważyć prawidłowość takiego zaskarżonego orzeczenia głównie poprzez pryzmat sformułowanego zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przez Sąd pierwszej instancji. Jak trafnie przyjmuje się jednak w orzecznictwie, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak m.in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 września 2002

r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak Sąd Najwyższy m.in. w orzeczeniach z dnia: 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753; 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; 10 stycznia 2002 r. II CKN 572/99, LEX nr 53136). Zarzucenie naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może więc polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2001 r., II CKN 588/99, LEX nr 52347; z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, LEX nr 78813; z dnia 15 kwietnia 2004 r., IV CK 274/03, LEX nr 164852; z dnia 29 czerwca 2004 r., II CK 393/03, LEX nr 585758).

Odnosząc te ogólne uwagi do realiów przedmiotowej sprawy należało zauważyć, że w apelacji nie zostały wskazane takie uchybienia Sądu pierwszej instancji, które mogłyby w sposób uzasadniony świadczyć o naruszeniu przez ten Sąd zasad logiki i doświadczenia życiowego przy ocenie dowodów. Zastrzeżenia strony apelującej sprowadzały się zaś de facto do zaprezentowania li tylko subiektywnej oceny kwestii istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak już jednak wyjaśniano, dla skuteczności podniesienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie, że ocena dowodów powinna być inna, aniżeli wynikająca z uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Trzeba przypomnieć, iż przepis art. 445 k.c. nie daje wyraźnych wskazówek, jak należy określić wysokość zadośćuczynienia w konkretnych wypadkach. Zadośćuczynienie pełni przy tym funkcję kompensacyjną i polega na – z natury rzeczy niedoskonałym - wynagrodzeniu krzywdy przez zaspokojenie w większym zakresie potrzeb poszkodowanego. Tym niemniej w judykaturze wypracowane zostały pewne kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia zwłaszcza rodzaju i rozmiaru doznanych obrażeń, czasookresu, uciążliwości procesu leczenia i rehabilitacji, długotrwałości nasilenia dolegliwości bólowych, konieczności korzystania z opieki i wsparcia innych osób oraz jej zakresu, trwałych następstw tych obrażeń w sferze fizycznej i psychicznej oraz ograniczeń, jakie wywołują w dotychczasowym życiu, w tym potrzeby stałej rehabilitacji, zażywania środków farmakologicznych, zmiany charakteru zatrudnienia, trybu życia, przyzwyczajzeń, sposobu spędzania wolnego czasu, szans na przyszłość oraz innych podobnych czynników (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; z dnia 22 czerwca 2005r., III CK 392/04, LEX nr 177203; z dnia 9 listopada 2007r., V CSK 245/07, LEX nr 369691).

Przenosząc powyższe uwagi natury teoretycznej na grunt analizowanego przypadku Sąd Apelacyjny potwierdza, że Sąd Okręgowy wnikliwie rozważył wszystkie okoliczności sprawy mające wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy oraz dał temu szczegółowo wyraz w pisemnym uzasadnieniu wyroku, którą to argumentację i wnioski pozostaje podzielić w całej rozciągłości, bez potrzeby ich całościowego powtarzania. Sąd pierwszej instancji uwzględnił zatem zwłaszcza rodzaj i rozległość obrażeń, których doznał T. C. na skutek wypadku, jego unieruchomienie w opatrunku gipsowym, a następnie poruszanie się na wózku inwalidzkim, odzyskanie przez powoda sprawności rąk po dwóch miesiącach od wypadku oraz konieczność korzystania z pomocy osób najbliższych przez okres niemal roku od wypadku i dopiero powolny powrót do względnej sprawności po tym czasie. Powyższe okoliczności wynikały z treści zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz z zeznań świadków należących do rodziny powoda, którzy byli dla niego nieodzownym wsparciem, zwłaszcza w tym początkowym okresie po zdarzeniu szkodowym. Sąd Okręgowy wziął także pod uwagę, iż T. C. był poddawany trzykrotnie skomplikowanym zabiegom operacyjnym, jego leczeniu towarzyszył silny ból oraz obawa o odzyskanie sprawności fizycznej, a także niezbędna była u niego rehabilitacja w związku z ciężkim uszkodzeniem stawu skokowego. Wreszcie też Sąd pierwszej instancji prawidłowo uwzględnił aktualny stan zdrowia powoda, u którego trwały uszczerbek na zdrowiu został oszacowany przez biegłego na 29%, jak i prognozy w zakresie jego stanu zdrowia w dalszej perspektywie czasowej. Przy czym oczywiście nie można tracić z pola widzenia, że informacja dotycząca procentowego uszczerbku na zdrowiu ma jedynie pomocnicze znaczenie dla określenia należnego zadośćuczynienia, gdyż zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości i nie można akceptować stosowania jakiegos taryfikatora (vide: wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 maja 2008 r., I PK 276/07, LEX

nr 829071; z dnia 5 października 2005 r., I PK 47/05, M.P.Pr. 2006/4/208; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 lutego 2013 r., I ACa 1172/12, LEX nr 1311985).

Nie powinna zatem apelująca umniejszać tych ciężkich przeżyć i doświadczeń, które były, są i będą udziałem powoda wskutek wypadku drogowego z dnia 27 października 2007 r. Nie można zapominać, że zadośćuczynienie ma charakter całościowy, przyznawane jest co do zasady raz na całe życie (o ile nie objawi się w przyszłości nowa szkoda), wobec czego ma z założenia zrekompensować poszkodowanemu jego krzywdy z przeszłości, krzywdy teraźniejsze i te przyszłe. Nie sposób więc relatywizować i umniejszać krzywd T. C. z tego tylko względu, iż od wypadku minęło już 8 lat, jak to próbuje czynić skarżący ubezpieczyciel. Nie może również wzbudzać zdziwienia, iż do pogorszenia kondycji psychicznej powoda doprowadziły owe ciężkie przeżycia związane z doświadczeniem czołowego zderzenia pojazdów, utratą dotychczasowej sprawności fizycznej przez powoda – osobę jeszcze wciąż młodą, nagłym uzależnieniem osoby dotąd zdrowej od pomocy innych osób przy elementarnych czynnościach dnia codziennego, a nadto wyrzutami sumienia z tej przyczyny, iż w przedmiotowym wypadku uczestniczył także brat powoda i doznał on ciężkich obrażeń ciała. W sprawie nie zostało zaś wykazane, aby na taki stan zdrowia psychicznego powoda miała wpływ śmierć jego matki, po upływie dwóch tygodni od tego wypadku. Także Sąd Okręgowy wyjaśnił, powołując się na zeznania ojca powoda, iż tych dwóch zdarzeń nie sposób ze sobą łączyć. F. C. rzeczywiście bowiem zeznał, iż matka powoda od dłuższego już czasu poważnie chorowała, a zatem jej bliscy mieli niejako czas na pogodzenie się z tym, że najprawdopodobniej w najbliższej perspektywie czasowej już jej zabraknie. Sąd odwoławczy nadto wskazuje na treść przedłożonego do akt sprawy zaświadczenia z konsultacji psychologicznej z dnia 17 grudnia 2007 r. (k. 8), z którego wynika, że u T. C. występowały typowe objawy stresu pourazowego, będące efektem przeżycia ekstremalnie traumatycznego wydarzenia, którym był właśnie wypadek drogowy z dnia 27 października 2007 r. Znamienne jest zresztą, iż sama apelująca poprzestawała jedynie na przedstawieniu jedynie tylko „hipotetycznej” możliwości istnienia innego powiązania przyczynowo-skutkowego, wskazując, iż stan zdrowia psychicznego powoda „częściowo mógł on być” wynikiem przeżyć związanych ze śmiercią matki, przy czym na poparcie takiej postawionej przez siebie tezy nie naprowadziła żadnych innych okoliczności ani dowodów.

Podobnie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdują uzasadnionych podstaw twierdzenia skarżącej pozwanej, iż powód „odzyskał dawną sprawność”. Zupełnie odmienne wnioski wynikają bowiem z zeznań świadków, dokumentacji medycznej i z opinii biegłego. Mianowicie, biegły sądowy potwierdził, że zwichnięcie stawu skokowego ze złamaniem kostek i uszkodzeniem więzozrostu strzałkowo-piszczelowego jest ciężkim uszkodzeniem tego stawu, w którym już obecnie stwierdza się zmiany zwyrodnieniowe i zniekształcające z ograniczeniem ruchomości, pomimo właściwego postępowania rehabilitacyjnego. Zdaje się także apelująca zupełnie zapominać, że zgodnie z opinią biegłego powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu rzędu 29%. Natomiast zeznania żony i ojca powoda wyraźnie tylko potwierdzają, iż T. C. nie odzyskał takiej sprawności w lewej nodze, jak przed wypadkiem. W praktyce nie może on bowiem nadwyręzać tej nogi, gdyż przy dłuższym wysiłku związanym z obciążeniem kończyn dolnych odczuwa jej bolesność. W związku z tym nie sposób przypisać sprzeczności z zebranymi dowodami, zasadami doświadczenia życiowego i logiki stanowisku Sądu pierwszej instancji, że powód faktycznie posiada ograniczenia w podejmowaniu takiej aktywności fizycznej, która w sposób nadmierny angażuje kończyny dolne. Nie chodzi więc tylko o uprawianie określonych dyscyplin sportowych, ale o sferę ogólnej sprawności fizycznej człowieka, która pozostaje w naturalnym stanie rzeczy udziałem osób w wieku powoda, a która w jego przypadku została trwale upośledzona z uwagi na urazy doznane w przedmiotowym wypadku, skutkujące ograniczeniem ruchomości stawu skokowego lewego. Natomiast Sąd Okręgowy wcale nie twierdził, iż powód wcześniej nadzwyczaj intensywnie uprawiał sport. Z kolei takie bariery w realizowaniu tego typu zajęć przez T. C. znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach jego małżonki, która wyjaśniła, że zaprzestali oni wyjazdów w góry, zaś jej mąż musiał ograniczyć nurkowanie, udział w koncertach z miejscami stojącymi czy tańcu, a to z uwagi na dolegliwości bólowe ze strony lewej nogi. Nie sposób także odmówić racjonalności stanowisku Sądu pierwszej instancji, że przy takich ograniczeniach związanych z wysiłkiem kończyn dolnych wachlarz jego potencjalnych możliwości podejmowania prac zarobkowych uległa pomniejszeniu, nawet jeśli obecnie wykonuje on pracę, która takiego nadmiernego wysiłku nóg jest pozbawiona. Tym niemniej, skoro – jak już wyjaśniano - zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy i

obejmować te krzywdy już doznane oraz te, które mogą uaktualnić się w przyszłości, to również i ta sfera skutków nie powinna zostać pozostawiona poza granicami oceny sędziowskiej.

Wreszcie też wyraźnie biegły sądowy wyjaśnił, że rokowania u powoda w zakresie stawu skokowego lewego są niepomysłne, gdyż z dużym prawdopodobieństwem – popartym ponad czterdziestoletnim doświadczeniem zawodowym biegłego oraz obserwacją przez niego przez ten czas wielu podobnych przypadków – biegły ten prognozował, iż zmiany te nie ulegną poprawie, lecz mogą wręcz ulec nasileniu i wręcz prowadzić do konieczności usztywnienia stawu ewentualnie protezoplastyki. Zaznaczyć przy tym trzeba, że zmiany zwyrodnieniowe w tym stawie zostały stwierdzone w badaniu radiologicznym z dnia 28 czerwca 2013 r. (k. 256), kiedy powód miał dopiero 39 lat, a uwzględnwszy nadto rodzaj doznanych przezeń obrażeń w tym obrębie, wykonanych u niego zabiegów operacyjnych oraz zaistniałych zmian zniekształceniowych, również Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do tego, aby kwestionować fachowość i logiczność takich wniosków wyprowadzonych przez biegłego J. B. w tej sprawie. Zważyć przy tym należy, że opinia biegłego sądowego podlega oczywiście ocenie – przy zastosowaniu przepisu art. 233 § 1 k.p.c. – na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Specyfika oceny tego rodzaju dowodu wyraża się jednak w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, w istocie tylko w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego i wiedzy powszechnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2000 roku, I CKN 1170/98, OSNC 2001/4/64; wyroki Sądu Najwyższego z 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, LEX nr 77046, i z 15 listopada 2000 roku, IV CKN 1383/00, LEX nr 52544). Nadto, zdaniem judykatury, jeśli ten dowód pod względem fachowości, rzetelności czy logiczności nie posiada wad, sąd orzekający nie może nie podzielać merytorycznych poglądów biegłego czy zamiast nich przedstawiać własne (por. wyroki Sądu Najwyższego z 13 października 1987 r., II URN 228/87, PiZS 1988/7/62; z 19 grudnia 1990 r., I PR 148/90, OSP 1991/11–12/300). Skoro zatem opinia biegłego takie kryteria spełnia, a tak było w rozpoznawanym przypadku, to tego stanowiska biegłego nie można odrzucić, czego nie zmienia wyrażane przez pozwaną odmienne przekonanie w owej kwestii wymagającej wiedzy specjalnej. Natomiast właśnie po to biegłym sądowym jest powoływana osoba posiadająca wiadomości specjalne, ażeby dzięki nim mógł on nie tylko dokonać rozpoznania co do aktualnego stanu zdrowia badanego, ale i przedstawić miarodajne prognozy co do tego, w jaki sposób będzie kształtować się jego stan zdrowia w przyszłości. W tym także wyraża się istota dowodu z opinii biegłego, że nie może jej zastąpić ani podważyć li tylko inne zapatrywanie wyrażane przez stronę odnośnie kwestii wymagających wiadomości specjalnych, o ile nie zawiera argumentów, które mogłyby poddać w wątpliwość fachowość i rzetelność opinii biegłego, a takowych nie zawiera stanowisko apelującego w niniejszej sprawie. Już w treści zarzutów do opinii głównej, powtórzonych następnie w odniesieniu do opinii uzupełniającej, a obecnie w apelacji, pozwane towarzystwo ubezpieczeń – nie negując wniosków biegłego co do zasady – poprzestało li tylko na zaprzeczaniu prognozowanego przez biegłego stanu zdrowia powoda w przyszłości, przeciwstawiając temu stanowisku biegłego po prostu własny pogląd w tej kwestii. Jednocześnie bowiem pozwana wyraźnie stwierdzała, że „nie kwestionuje uzupełniającej opinii biegłego” i „nie zgłasza dodatkowych wniosków związanych z treścią doręczonej jej 10 września 2014 r. opinii” (k. 354-355). Pomimo zastrzeżeń wyrażanych przez apelującego, z przyczyn wyżej przedstawionych, także Sąd Apelacyjny nie powziął jednak wątpliwości co do prawidłowości wnioskowania zaprezentowanego w opinii biegłego.

W rezultacie Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, że kwota zadośćuczynienia oszacowana przez Sąd pierwszej instancji na łączną sumę 100.000 zł, przy uwzględnieniu już dobrowolnie wypłaconej przez ubezpieczyciela kwoty 40.000 zł oraz zmiany siły nabywczej pieniądza na przestrzeni tego czasu poprzez jej zwaloryzowanie na chwilę orzekania do kwoty 50.000 zł, nie pozostaje rażąco zawyżona. Tak określona suma jest w pełni adekwatna do rozmiaru krzywdy powoda, mając właśnie na uwadze rodzaj doznanego przezeń uszczerbku na zdrowiu, wpływ na sposób jego funkcjonowania, przebieg procesu leczenia, szczególnie ciężki przez pierwszy rok po wypadku, konieczność hospitalizacji, trwałość obrażeń, rozmiar cierpień, zważywszy także na obecne stosunki gospodarcze. W tym stanie rzeczy niezasadne okazały się zarzuty naruszenia przepisów art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c.

Apelacja pozwanej okazała się skuteczna jedynie w zakresie roszczenia odsetkowego od zasądzonego zadośćuczynienia, a które to Sąd pierwszej instancji uwzględnił w powiązaniu z datą doręczenia pozwanej przez powoda wniosku o zawezwanie do próby ugodowej, co miało miejsce w październiku 2009 r.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że w orzecznictwie można się rzeczywiście spotkać z rozbieżnością stanowisk odnośnie początkowego terminu naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę.

Mianowicie, niekiedy wyrażany jest pogląd, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest wymagalne dopiero z dniem wyrokowania przez sąd (art. 316 k.p.c.). Zobowiązany zatem dopiero od tego dnia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie zasądzonego zadośćuczynienia i tym samym dopiero od tego dnia należą się od niego odsetki za opóźnienie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 1997 r., I CKN 361/97, LEX nr 477638, z dnia 20 marca 1998 r., II CKN 650/97, LEX nr 477665, z dnia 4 września 1998 r., II CKN 875/97, LEX nr 477579, z dnia 9 września 1999 r., II CKN 477/98, LEX nr 477661).

Z kolei w innych orzeczeniach wyrażane jest wprost odmienne zapatrywanie, zgodnie z którym zadośćuczynienie za krzywdę zobowiązany ma zapłacić niezwłocznie po wezwaniu przez uprawnionego (art. 455 in fine k.c.), w związku z czym odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia powinny być zasądzone od dnia, w którym zobowiązany ma zadośćuczynienie zapłacić (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 września 1970 r., II PR 257/70, OSNC 1971, nr 6, poz. 103, z dnia 12 lipca 2002 r., V CKN 1114/00, LEX nr 56055, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX 602683).

Natomiast jak wskazuje się w najnowszym orzecznictwie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, LEX nr 848109; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 10 lutego 2012 r., I ACa 1405/11, LEX nr 1109992), zaś ten nurt poglądów podziela Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, żadne ze wskazanych stanowisk nie może być uznane za wyłączenie właściwe.

Rozmiar krzywdy oraz szkody majątkowej może się zmieniać w czasie. Różna może być zatem w miarę upływu czasu wysokość należnego zadośćuczynienia. Stąd wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się też różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, OSNP 2010, nr 10, poz. 108). Jeżeli więc powód żąda od pozwanego zapłaty określonej kwoty tytułem zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od danego dnia poprzedzającego dzień wyrokowania, odsetki te powinny być zasądzone zgodnie z żądaniem pozwu, o ile tylko w toku postępowania zostanie wykazane, że dochodzona suma rzeczywiście się powodowi należała tytułem zadośćuczynienia od wskazanego przez niego dnia. Jeżeli natomiast sąd ustali, że zadośćuczynienie w rozmiarze odpowiadającym sumie dochodzonej przez powoda należy się dopiero od dnia wyrokowania, odsetki od zasądzonego w takim przypadku zadośćuczynienia mogą się należeć dopiero od dnia wyrokowania. Wobec tego o terminie naliczania odsetek powinny każdorazowo decydować okoliczności faktyczne konkretnego rozpatrywanego przypadku.

Domaganie się odsetek od zasądzonego zadośćuczynienia od daty wezwania do zapłaty jest więc usprawiedliwione w tych sytuacjach, w których krzywda pokrzywdzonego istniała i była już znana w tej właśnie chwili (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06, LEX nr 274209, z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, LEX nr 602683, z dnia 8 sierpnia 2012 r., I CSK 2/12, LEX nr 1228578, czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 marca 2013 r., I ACa 807/12, LEX nr 1306007). Istotne jest przy tym nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać wszelkie okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia.

W konsekwencji przedstawionych wyżej rozważań Sąd odwoławczy doszedł do przekonania, iż Sąd pierwszej instancji dopuścił się w realiach tej sprawy uchybienia przepisom art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c., ustalając momentem początkowym dla naliczania odsetek ustawowych dzień związany z zawezwaniem pozwanej do próby ugodowej. Należało przecież zwrócić uwagę, że dopiero w toku niniejszego procesu został przeprowadzony dowód z opinii biegłego sądowego, dzięki któremu możliwe stało się dokonanie miarodajnej i kompleksowej oceny wpływu

przedmiotowego wypadku drogowego na stan zdrowia T. C.. Takie dane pozwoliły zaś ostatecznie na oszacowanie należnego mu zadośćuczynienia, ponad – co również w tym kontekście nie powinno umknąć uwadze - dobrowolnie uiszczoną na jego rzecz kwotę zadośćuczynienia przez ubezpieczyciela. Tym samym w dacie zawezwania do próby ugodowej nie były jeszcze znane wszystkie okoliczności istotne dla oceny rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda, zwłaszcza że sam T. C. jeszcze w tym wniosku domagał się zapłaty z tego tytułu kwoty ponad 330.000 zł. Z kolei już w pozwie żądał on zapłaty kwoty zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł, przy uwzględnieniu jednak 37% trwałego uszczerbku na zdrowiu, a który został zweryfikowany dopiero w niniejszym procesie przez biegłego sądowego na poziomie 29%. Co więcej, sam powód jeszcze w piśmie z dnia 17 września 2013 r. uzasadniał, że jego żądanie procesowe wspierają właśnie nowe okoliczności dotyczące jego stanu zdrowia w postaci trwałego kalectwa oraz postępującego stanu chorobowego, a nadto wskazywał na konieczność dalszego leczenia oraz ograniczenia swych możliwości zarobkowych. W takich okolicznościach analizowanego przypadku Sąd odwoławczy doszedł wobec tego do przekonania, iż jako datę graniczną, od której należało liczyć opóźnienie pozwanego towarzystwa ubezpieczeń w zapłacie należnego powodowi zadośćuczynienia, wypadało obrać dopiero dzień następnny po dacie orzekania przez Sąd Okręgowy, tj. 19 grudnia 2014 r.

Kierując się taką argumentacją Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekł zatem jak w punkcie I wyroku, oddalając żądanie odsetkowe powoda za okres sprzed daty orzekania przez sąd I instancji jako niezasadne.

W dalej idącym zakresie apelacja pozwanej jako bezzasadna podlegała zaś oddaleniu, o czym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono w punkcie II wyroku.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 i art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z ogólną zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, albowiem wobec oddalenia apelacji co do roszczenia głównego to powoda należało traktować jako wygrywającego sprawę w całości. W skład należnych mu kosztów na łączną sumę 3.032 zł wchodziły: wynagrodzenie jego pełnomocnika procesowego w kwocie 2.400 zł obliczone zgodnie z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013 r. poz. 461), przy przyjęciu - w zgodzie z treścią odpowiednio stosowanego art. 20 k.p.c. - wartości przedmiotu zaskarżenia na sumę 40.000 zł obejmującą skarżone roszczenie główne (bez odsetek ustawowych) oraz poziomu 100% stawki minimalnej dla pełnomocnika powoda, który nie reprezentował go w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji; opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł; koszty przejazdu związane ze stawiennictwem pełnomocnika powoda na rozprawie apelacyjnej w wysokości 615 zł, zgodnie ze złożonym spisem kosztów na k. 459.

W. Kaźmierska A. Sołtyka R. Iwankiewicz